

„Fotograf” nie jest rozrywkowym filmem sensacyjnym. To mocny, gęsty thriller, a zarazem dramat psychologiczno-socjologiczno-polityczny, dlatego pasuje na spotkanie DKF-u. Kino nieoczywiste, niepokojące. Nie ściganie mordercy staje się tu najważniejsze, lecz próba dociekania, jakie są korzenie zła. Zapraszam do lektury wskazówek dotyczących interpretacji filmu, które dla Państwa przygotowałam, choć nie mieliśmy czasu pochylić się nad wszystkimi tropami.

Film „Fotograf” to odważna refleksja na temat współczesnej Rosji i moralności wyniesionej jeszcze z czasów komunizmu. Czy po upadku systemu naprawdę wiele się zmieniło? Czy ludzie potrafią mówić swoim głosem?

- **„FOTOGRAF”. GENEZA FILMU.**

Postać Koli, chłopca nie mówiącego własnym głosem, wzorowana jest na autentycznym dziecku. Reżyser mówi o tej inspiracji tak:

„Obejrzałem dziesięć lat temu rosyjski reportaż o chłopcu - seryjnym mordercy z Moskwy, którego wychowywała samotna matka, sprzątaczką w sądzie. Ogrzewała w zimie dom papierami ze starych akt, w których były zdjęcia ofiar, morderców, opisy wizji lokalnych, przerażający zapis zła współczesnego świata. A dziecko to oglądało, gdy matki nie było w domu, i uznało świat z fotografii sądowych za rzeczywistość. Chłopiec zaczął sobie wyobrażać, że jest prokuratorem, oskarżonym, adwokatem i sędzią, zaczął mówić różnymi głosami. Zabił dziewczynkę z sąsiedniego bloku, wywołując ją głosem koleżanki... Taki był początek, inspiracja tworzenia postaci Koli.”

- **„FOTOGRAF” - WIĘCEJ NIŻ KINO GATUNKOWE**

Reżyser podkreślał wielokrotnie, że nie chce, by zamykać ten film w szufladzie pod hasłem „thriller”. Czy Państwo zgodnie z intencją twórcy odczuwają, że wątek kryminalny jest tylko pretekstem do refleksji na temat świata?

– jakie są korzenie zła?

Zło nie jest tu oczywiste. Morderca okazuje się zarazem świadkiem zła i ofiarą systemu.

– dlaczego Kola stał się mordercą?

To pytanie nurtowało także reżysera filmu: „Zastanawiam się, jak w życiu tego chłopca z dokumentu pojawiła się ta straszliwa pustka, którą można było wypełnić zbrodnią? Jakich wartości mu brakowało? A jaki system wartości proponował świat garnizonu radzieckiemu żołnierzowi? Tam nie było systemu wartości, była pustka. A jeśli jest pustka, to świat wypełnia kłamstwo, podłość, wątpliwa ideologia. To one zaczynają rządzić człowiekiem. I tu pojawia się główny paradoks tego filmu: w odruchu współczucia zaczynamy dobrze życzyć chłopcu, który wyrósł na potwora. Bo mamy prawo dowiedzieć się, co się stało, poznać jego prawdę.”

Chory Kola jest niewygodny dla rodziców (radzieckiego oficera i wojskowej pani prokurator). Matka, która odmawia synowi czułości, bo ma być twardy i odporny na ból, ojciec, który go nienawidzi i chce się go pozbyć, bo w systemie totalitarnym nie ma miejsca dla chorych i słabych. Takich zamyka się w szpitalach

psychiatrycznych. Rodzina chorego dziecka sparaliżowana jest strachem, bo odmienność, niepełnosprawność jest „hakiem”, może zniszczyć karierę wojskowych. Nienawiść rodzi nienawiść. Kola będzie mścił się za doznane upokorzenia.

Kola, zamknięty w rosyjskim zakładzie dla obłąkanych jako dziecko, ucieka stamtąd jako dorosły człowiek i wykorzystuje umiejętność mimikry, by przetrwać. Wybiera na ofiary osoby samotne, bo musi gdzieś mieszkać, mieć papiery, jeść. Gdy ktoś odkrywa jego tajemnicę, znów ucieka i zabija, tak broni się przed światem. Świat innych ludzi jest jak świat z fotografii jego ojca, nieprawdziwy, nierzeczywisty. Zostawiając przy ofiarach fotografie, ujmuje swój czyn w nawias, w cudzysłów.

Chłopiec pozbawiony własnego głosu SYMBOLIZUJE zarówno obywateli Związku Radzieckiego oraz Polski Ludowej, jak i współczesnych Rosjan, którzy bali się lub wciąż się boją być sobą i mówić głośno, co myślą. Gdy matka odsyła chłopca do szpitala psychiatrycznego, Kola krzyczy jej głosem: „Nie jestem owadem!”

INTERPRETACJA ZAKOŃCZENIA

W finale filmu widać wyraźnie niejednoznaczność. Czy wszystko się wyjaśniło? Ciągłe pozostaje pytanie, co Fotograf ma do powiedzenia własnym głosem?

„Staję w obronie jednostki, bo jednostka – z perspektywy legnickiego garnizonu – dla tamtych Rosjan jest niczym, jedynie liczbą. Czy to się zmieniło? Fotograf jest chory, morduje, broniąc się przed światem, który jest dla niego zagrożeniem. Dla majora policji nie ma dyskusji: trzeba go zabić. Ale nawet taka jednostka ma prawo do obrony. Nie można go skazać tylko dlatego, że tak chce jakiś major. Poznajemy przeszłość tego Koli, widzimy, że nie zmienił się w psychopatę z własnej woli” – komentuje reżyser.

OBRAZ KOMUNIZTYCZNEJ I WSPÓŁCZESNEJ ROSJI

Waldemar Krzystek pod pretekstem ścigania mordercy przedstawia sposób funkcjonowania radzieckiego systemu, tuszowania zbrodni, manipulacji. Pokazuje np. gwałt młodej Polki i morderstwo, którego dopuszczają się radzieccy żołnierze. Ich dowódcy potem zbrodnię tuszują. To wszystko rozgrywa się na oczach dziecka, a Kola ma w sobie przenikliwość, mądrość, tęsknotę za prawdą. I próbuje się przed agresją i obłudą świata bronić tak, jak umie.

Dreszcze wywołują pomieszczenia szpitala psychiatrycznego we współczesnej Rosji. Nikt nie upomina się o chorych, których w poprzednim systemie zamykano z diagnozą „schizofrenia bezobjawowa”, a tak naprawdę nie podobał im się Związek Radziecki. Rosjanie to naród krzywdzący a zarazem skrzywdzony.

BOHATEROWIE

NATASZA policjantka z Moskwy, współczesna rosyjska dziewczyna, tę ma kłopoty, gdy chce mówić prawdę. Gdy mówi prawdę o romansie ojca, przyczynia się do śmierci matki. Gdy nie chce podpisać zmanipulowanego raportu z wypadku samochodowego, w którym z zabitej przez rosyjskiego oligarchę dziewczyny robi się sprawcę wypadku, grozi jej wyrzucenie z pracy.

„Zaczyna rozumieć ściganego zabójcę, bo sama z bezsilności wobec rzeczywistości miewa mordercze myśli. I łączy ją z zabójcą dziwna relacja, trochę jak z "Milczenia owiec".

MAJOR LEBIADKIN

przyzwyczajony do kłamstw poprzedniego systemu, powtarza jedynie, że we wszystkim jest tyle samo dobra, co zła. Nie jest w stanie przekazać mądrości swoim następcom.

POLICJANT KWIATKOWSKI

LEGNICA to miejsce w którym dorastał reżyser filmu. Waldemar Krzystek mówi w wywiadach, że do dziś garściami czerpie ze swojej legnickiej przeszłości, z historii, która działa się na jego oczach. „Podobnie jak w „Małej Moskwie”, także w „Fotografie”, pokazuję Legnicę, jaką znam i dobrze pamiętam. Scenę samobójstwa żołnierza, który uciekł z koszar, tę pokazaną w filmie, widziałem na własne oczy od początku do końca. Stałem wśród polskich gapiów nad ciałem żołnierza. Jedyne, co mogliśmy zrobić, to pomodlić się za niego”.

„Można powiedzieć, że policjant Kwiatkowski, który opiekuje się rosyjską ekipą śledczą w Polsce, to w pewnym sensie moje alter ego. Podobnie jak on byłem świadkiem tragicznych zdarzeń, których nie potrafiłem sobie wtedy wytłumaczyć. Widziałem zło, krzywdę i bardzo nieszczęśliwych ludzi, dopiero po latach zrozumiałem, co się wokół działo i czego to było wynikiem.”

(Na podstawie materiałów dystrybutora, wywiadów, recenzji i artykułów opracowała Monika Głowacka)